

Jan Waszczyński

Stopniowanie wina w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Palestra 20/8-9(224-225), 50-58

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stopniowanie winy w orzecznictwie Sądu Najwyższego

W artykule przedstawiono stanowisko Sądu Najwyższego w kwestii stopniowania winy, wyrażone w orzeczeniach wydanych pod rządem kodeksu karnego z 1969 r. Kwestia ta rozstrzygana była w orzecznictwie przede wszystkim przy podkreślaniu społecznego niebezpieczeństwa sądowych przestępstw. Stopień winy był wówczas jedną z zasadniczych przesłanek przy ocenie rozmiaru społecznego niebezpieczeństwa. Szczególnie wyraźnie zaznacza się w orzecznictwie nurt uzależniający wielkość winy od uświadomienia sobie przestępnych skutków czynu. Ta zależność uwydatnia się również przy ocenie stopnia winy w razie popełnienia przestępstwa nieumyślnego, zwłaszcza przestępstwa przeciw bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

W niniejszej publikacji postawiono sobie za zadanie zaprezentować ważniejsze orzeczenia Sądu Najwyższego wydane w sprawach karnych i dotyczące stopniowania winy. Główną uwagę poświęcono przy tym orzeczeniom wydany już pod rządem nowego kodeksu karnego. Do rozstrzygnięć wydanych wcześniej sięgnięto wtedy tylko, gdy chodzi o orzeczenia szczególnie wysokiej rangi lub takie, w których zawarto poglądy szczególnie istotne.

W tekście kodeksu karnego polskiego nie znajdujemy pojęcia stopnia czy też nasilenia winy.¹ Niemniej jednak ani z teoretycznego, ani z praktycznego punktu widzenia nie da się zaprzeczyć, że stopniowanie winy jest znane naszemu prawu karnemu. Negacja tego faktu doprowadzić by musiała do jaskrawej sprzeczności zarówno ze stanowiskiem reprezentowanym w nauce² jak i z obfitym orzecznictwem Sądu Najwyższego wypowiadającym się w tej sprawie.

W nauce prawa problematyka stopniowania winy ma obszerną literaturę.³ Doktryna wysuwa tutaj szereg różnych zapatrywań dotyczących zarówno samej istoty

¹ Z pojęciem tym spotykamy się natomiast w art. 33 § 2 k.w., art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 21.V.1963 r. o dyscyplinie wojskowej (...) (tekst jednolity: Dz. U. z 1970 r. Nr 25, poz. 203), w art. 118, 119 § 2, 121 § 2 k.p., w art. 110 k.p.c.

² Por. W. Wolter: O stopniowaniu społecznego niebezpieczeństwa czynu karalnego „Krakowskie Studia Prawnicze”, R III/1970 s. 114; M. Szerer: Karanie a humanizm, Warszawa 1973, s. 126, s. 122 i n.; I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, wyd. III, Warszawa 1973, s. 126 i n.; T. Cyprian: Postęp techniczny a prawo karne, Warszawa 1966, s. 132; tenże: Wina w epoce postępu technicznego, PiP nr 11/65, s. 724. Z dawniejszych autorów na wzmiankę zasługuje: E. Krzymuski: System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce, Kraków 1921, s. 109 i n.

³ Poza pracami wymienionymi w przypisku 2 wskazać można zwłaszcza następujące prace: z literatury polskiej — W. Wolter: Prawo karne, Warszawa 1947, s. 250, 275; K. Daszkiewicz: Przestępstwo z premedytacją, Warszawa 1938; A. Marek: Wina a warunkowe umorzenie postępowania karnego, NP 5/71; z literatury obcej — K. Engisch: Untersuchungen über Vorsatz und Fahrlässigkeit, Berlin 1930; T. Delogu: Teoria dell'intensità de dofo, 1951; E. Bönning: Unschuld, Schuld und Schuldstufen im Vorentwurf zu einem deutschen Strafgesetzbuch, Lipsk 1900; R. Maurach: Deutsches Strafrecht, Allgemeiner Teil, Karlsruhe 1958, s. 327 i n.; H. Welzel: Das deutsche Strafrecht, wyd. 11, Berlin 1969, s. 259 i n.; T. Padovani: Il grado della colpa (w „Rivista Italiana di Diritto e Procedura Penale”, nr 3—4 z 1969 r.) i in.

jak i kryteriów stopniowania. Rozbieżności powstają nie tylko w zależności od punktu wyjściowego, jakim jest spojrzenie na istotę winy, ale także w zależności od tego, jaki krąg elementów uwzględnia się przy dokonywaniu gradacji. W odróżnieniu od nauki, praktyka prawa w ujmowaniu tej sprawy obraca się w znacznie węższych granicach, zakreślonych z jednej strony przez system prawa pozytywnego, z drugiej — przez nacisk dyrektyw o charakterze polityczno-kryminalnym, wynikających z nasilania się przestępstw i wywołanych przez nie szkód społecznych, jak również z aktualnie akceptowanych metod zwalczania przestępczości.

Zdając sobie sprawę z tego charakterystycznego w praktyce zawężenia, warto dokonać przeglądu, który pozwoli zorientować się w tym, przy rozstrząsaniu jakich problemów aktualizuje się zagadnienie stopniowania winy i jakimi kryteriami najczęściej posługują się sądy przy jej stopniowaniu.

Obszarem, na którym najczęściej pojawiały się pytania co do stopnia winy, był problem społecznego niebezpieczeństwa przestępstwa. Zasadnicze kwestie co do stopniowania winy ujawniły się właśnie w toku sporu o charakter i składniki społecznego niebezpieczeństwa, o to, czy niebezpieczeństwo tworzą wyłącznie elementy o charakterze przedmiotowym, czy też składniki o charakterze mieszanym, tj. zarówno przedmiotowym jak i podmiotowym. Inaczej mówiąc: czy o społecznym niebezpieczeństwie i jego rozmiarze decydują jedynie rodzaj przedmiotu ochrony, wysokość szkody, sposób działania i tzw. okoliczności modalne czynu, czy także okoliczności o charakterze podmiotowym, a w tym — przede wszystkim wina, jej rodzaj i nasilenie?

Tendencje do przedmiotowego ujmowania społecznego niebezpieczeństwa przebiegają w Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 16.X.1957 r.⁴ w sprawie prawidłowego orzekania kar przez sądy. W Wytycznych akcentowano, że uzasadnieniem wymiaru kary dla sprawców zagarnięcia mienia społecznego nie powinien być „nic nie mówiący zwrot o »nasileniu złej woli sprawcy«, ponieważ najważniejszą kwestią jest zawsze to, jak oskarżony uświadamiał sobie szkodliwość społeczną swego czynu, tzn. jakim niebezpieczeństwem grozi interesowi społecznemu”. W dalszym wywodzie tych Wytycznych podkreślono, że prowadzona kampania prasowa, radiowa i oddziaływanie poprzez inne środki przekazu uświadamiają wszystkim obywatelom wagę przestępstw godzących w mienie społeczne, życie i zdrowie obywateli, prawidłowe funkcjonowanie aparatu władzy; z tego względu — według Wytycznych — „nie ma dziś w Polsce nikogo, kto by mógł nie zdawać sobie sprawy z ciężaru winy, jaki bierze na siebie, gdy mimo tylu ostrzeżeń przyłącza się np. do zgrai złodziei mienia społecznego lub chuligańskich mącieli mienia społecznego”. W tej sytuacji „kto odważa się na tego rodzaju machinacje, zdradza tym samym tak wielkie lekceważenie obowiązków obywatela państwa ludowego, że musi być traktowany przez sąd z surowością odpowiadającą temu właśnie wielkiemu stopniowi jego własnej winy (...)”.

W przytoczonym wywodzie Wytycznych zawarty był w ocenie stopnia winy wyraźny obiektywistyczny akcent, wyrażający się w domniemaniu powszechnego, pełnego uświadomienia sobie przez sprawców szkodliwości ich przestępstw, i w ustalaniu stopnia winy sprawców odpowiednio do tego domniemanego uświadomienia, odpowiadającego obiektywnej szkodliwości czynów przestępnych. Przy takim założeniu efektywnie spowodowana szkoda miała za sobą domniemanie pełnego jej przewidzenia przez sprawców, wobec czego subiektywny element zawinienia w postaci ogólnie określonego „lekceważenia obowiązków” obywatelskich schodził na plan dalszy.

⁴ I KO 281/57, OSN nr 1/58, poz. 1.

Obiektywistyczny moment zawierały również Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 22.VI.1963 r.⁵ w sprawie przestępstw drogowych, wedle których „wymiar kary powinien być ściśle związany ze stopniem zawinienia, jednakże zawinienie sprawcy jest tym większe, im większe znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu ma naruszenie przepisów ruchu drogowego oraz im większy jest stopień nie przestrzegania nakazu prowadzenia pojazdu rozważnie i ostrożnie”. Stopień zawinienia według tych Wytycznych uzależniony był więc w pierwszej kolejności od znaczenia naruszenia przepisu dla bezpieczeństwa ruchu; znaczenie to zaś określa w praktyce przede wszystkim skutek czynu. W dalszej kolejności dopiero stopień winy uzależniony został od stopnia nieprzestrzegania ogólnego nakazu zachowania ostrożności.

W chwili obecnej spór o składniki społecznego niebezpieczeństwa uważać można za rozstrzygnięty na korzyść tezy o mieszanym, przedmiotowo-podmiotowym charakterze społecznego niebezpieczeństwa. Wina i jej stopień uznane są za zasadnicze elementy wpływające na rozmiar społecznego niebezpieczeństwa i pozostają w określonym stosunku do jego ustawowej gradacji w postaci niebezpieczeństwa „znikomego” (art. 26 k.k.), „nieznacznego” (art. 27 § 1 k.k.) i „znacznego” (art. 217 § 1 pkt 4 k.p.k.).

To stanowisko reprezentują Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z dnia 29.I.1971 r. w zakresie wykładni i stosowania ustaw karnych dotyczących warunkowego umorzenia postępowania,⁶ w których zawarta jest najobszerniejsza — jak dotychczas — wypowiedź Sądu Najwyższego dotycząca składników społecznego niebezpieczeństwa przestępstwa. „Przy ocenie stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu — czytamy w Wytycznych — należy mieć na uwadze zarówno stronę przedmiotową jak i podmiotową czynu. Elementy przedmiotowe decydujące o stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu to przede wszystkim rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, charakter i rozmiar szkody wyrządzonej lub grożącej dobru chronionemu, a także sposób działania sprawcy. Również czas i miejsce popełnienia czynu mogą mieć istotne znaczenie dla określenia rozmiarów społecznego niebezpieczeństwa (np. czas klęski żywiołowej). Poważne znaczenie praktyczne ma tu rozmiar szkody — materialnej lub niematerialnej — wyrządzonej przestępstwem (...). Elementy podmiotowe składające się na społeczne niebezpieczeństwo czynu to przede wszystkim umyślność i jej odcienie (np. premedytacja w przeciwieństwie do zamiaru nagłego) oraz stopień lekkomyślności lub niedbalstwa w razie przestępstwa nieumyślnego, a także pobudki, motywy i cele sprawcy. Przy określeniu stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu istotne znaczenie mają podmiotowe okoliczności czynu. Może tu chodzić zwłaszcza o pobudki i cel działania sprawcy (mogą one zasługiwać na względy, ale także mogą zasługiwać na potępienie). Na korzyść sprawcy będzie przemawiać np. działanie pod wpływem wzburzenia wywołanego prowokacją lub zaczepką, nikły stopień lekkomyślności lub niedbalstwa w razie przestępstwa nieumyślnego, działanie pod przemożnym wpływem innej osoby, a także pod wpływem przymusu, groźby lub obawy. Na niekorzyść sprawcy będzie przemawiać upór w dążeniu do osiągnięcia przestępnego celu, premedytacja, dokładność w przygotowaniu przestępstwa, bezwzględność w działaniu”.

Po tej samej drodze co powyższe Wytyczne idzie wyrok z dnia 18.XII.1973 r.⁷, a także wyrok z dnia 14.X.1972 r.⁸, zawierający interpretację art. 26 § 1 k.k. W tym

⁵ VI KO 54/61, OSNKW nr 10/63, poz. 179.

⁶ VI KZP 26/69, OSNKW nr 3/71, poz. 33.

⁷ V KRN 478/73, OSN GP z. 5/74, poz. 55.

⁸ V KRN 346/72, „Gazeta Sądowa” nr 3/223 z 1.II.1973 r.

ostatnim wyroku określono ponadto wymaganą proporcję składników przedmiotowych i podmiotowych w ocenie stopnia społecznego niebezpieczeństwa. W myśl tego orzeczenia, „jeżeli zarówno efekt przedmiotowy czynu, jego szkodliwość społeczna, jak i wina sprawcy są nikłe, to wypadkowa obu składników, wyrażająca się w stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu, spada poniżej tego poziomu, którego osiągnięcie w konkretnej sprawie stanowi o przestępności czynu”. Podobną myśl wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.IV.1974 r.⁹

W wyrokach tych Sąd Najwyższy rozstrzygnął kwestię, która wciąż budzi wątpliwości doktryny. Nie ma bowiem jeszcze w nauce zgody co do tego, czy do uznania stopnia społecznego niebezpieczeństwa za znikomy konieczne jest, by znikomość dotyczyła zarówno podmiotowych jak i przedmiotowych elementów czynu, czy też wystarcza do stwierdzenia znikomości społecznego niebezpieczeństwa subminimalna liczba składników jednej tylko strony społecznego niebezpieczeństwa.¹⁰

Role elementu podmiotowego w ocenie społecznego niebezpieczeństwa podkreślono także w wyroku z dnia 26.XI.1973 r.¹¹, w którym Izba Wojskowa Sądu Najwyższego podkreśliła, że „o społecznym niebezpieczeństwie przestępstw skierowanych przeciwko własności społecznej decyduje nie tylko wartość zagarniętego mienia. Na ocenę tego niebezpieczeństwa winny mieć wpływ także przesłanki przedmiotowo-podmiotowe, a w tym — stopień winy oskarżonego oraz sposób jego działania”. Podobna myśl zawarta została w wyroku z dnia 11.IV.1974 r.¹²

W niektórych orzeczeniach Sąd Najwyższy wypowiadał się także w sposób negatywny, tj. wymieniając te okoliczności, których nie uznawał za istotne przy ocenie stopnia winy. W ten sposób wypowiedział się w szczególności w Wytycznych z 21.XII.1972 r.¹³ w sprawach o przestępstwa zgwałcenia, w których to Wytycznych stwierdził, że lekkomyślne zachowanie się pokrzywdzonej, jeśli jest wynikiem jej młodego wieku i braku doświadczenia, nie może mieć znaczenia dla oceny stopnia winy sprawcy. Z tego stwierdzenia o charakterze negatywnym wynika *a contrario* pewne stwierdzenie o charakterze pozytywnym, iż lekkomyślne zachowanie się pokrzywdzonej, jeśli nie jest wynikiem jej młodego wieku i braku doświadczenia, może mieć znaczenie dla oceny stopnia winy sprawcy.

Jeszcze przed wejściem w życie nowego kodeksu karnego Sąd Najwyższy zajmował stanowisko co do nasilenia winy przy poszczególnych jej formach i odmianach. Przy ocenie zamiaru ewentualnego silna jest tendencja do stopniowania winy w relacji do skutku. W wyrokach z dnia 1.X.1970 r.¹⁴ i z dnia 26.X.1970 r.¹⁵ Sąd Naj-

⁹ III KR 9/74, OSNKW nr 7—8/74, poz. 132.

¹⁰ Na rzecz wymagania „obustronności” przy ocenie znikomości społecznego niebezpieczeństwa wypowiedzieli się: W. Świda, I. Andrejew, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 141, a także Uzasadnienie do projektu kodeksu karnego, Warszawa 1968, s. 102. L. Lernell pisze o konieczności uwzględnienia wszystkich elementów, bez zajęcia jednak stanowiska co do tego, w jakiej mają one pozostawać proporcji względem siebie (Wykład prawa karnego — Część ogólna, t. I, Warszawa 1968, s. 237). W. Wolter w swym podręczniku: Nauka o przestępstwie (Warszawa 1973, s. 19) dopuszcza dysproporcję między obu stronami czynu. Podobny wniosek płynie z rozważań I. Andrejewa (Sporne kwestie w kodeksie karnym, PIP nr 1/70, s. 7) na temat dopuszczalności stosowania art. 26 k.k. do czynów, które kwalifikowałyby się jako zbrodnie. Patrz w tej kwestii również A. Krukowski: Znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu na tle problematyki materialnej (społecznej) treści przestępstwa w k.k. z 1969 r., „Palestra” nr 2/70 oraz A. Zoll: Z problematyki społecznego niebezpieczeństwa czynu (...), „Krakowskie Studia Prawnicze”, nr 5/72.

¹¹ R w 1008/73, OSNKW nr 3/73, poz. 57; także OSPiKA z. 6/74, k. 133.

¹² III KR 9/74, OSNKW nr 7—8/74, poz. 132.

¹³ OSNKW nr 2—3, poz. 18.

¹⁴ R w 985/70, OSNKW nr 1/71, poz. 8.

¹⁵ IV KR 182/70, NP nr 3/71, s. 463.

wyższy wyraził pogląd, że zamiar ewentualny może wskazywać na mniejszy stopień społecznego niebezpieczeństwa w porównaniu z zamiarem bezpośrednim, skoro skutek przestępny nie jest przez sprawcę działającego w zamiarze ewentualnym pożądanym, a jedynie objęty jego zgodą. W wyroku z dnia 19.II.1969 r.¹⁶ wypowiedziane zostało zapatrywanie, kontynuowane następnie w orzecznictwie także pod rządą nowej ustawy karnej, że skoro przy zamiarze ewentualnym wchodzi w rachubę tylko możliwość skutku przestępnego, a nie jego nieuchronność, to gdyby skutek miał być nieuchronny, konieczne następstwo działania, tj. zamiar sprawcy, należałoby uznać za bezpośredni, natomiast za ewentualny tylko wtedy, gdyby sprawca przewidywał, że skutek, którego nie pragnął, może, lecz nie musi nastąpić, oraz gdyby na taką ewentualność się godził. W tymże orzeczeniu Sąd Najwyższy określił również miarę do ustalania stopnia zawinienia przy zamiarze ewentualnym. Stopień zawinienia będzie zależał m. in. od stopnia prawdopodobieństwa (możliwości) nastąpienia skutku, którego sprawca wprawdzie nie pragnął, lecz na nastąpienie którego się godził. Im większe jest prawdopodobieństwo nastąpienia przewidywanego skutku, tym większy jest stopień zawinienia sprawcy.

Teza wyrażona w powyższym orzeczeniu wywołała żywy oddźwięk w nauce. Ustosunkowało się do niej aż trzech glosatorów, z których W. Wolter¹⁷ i S. Frankowski¹⁸ wypowiedzieli się aprobująco. Krytycznie natomiast odniósł się do wyroku H. Rajzman¹⁹, który zarzucił, że stopień prawdopodobieństwa odnosić się może tylko do szkodliwości społecznej, a tymczasem w winie tkwi element o charakterze podmiotowym, dla którego stopień prawdopodobieństwa nie jest miernikiem.²⁰ Rozbieżność między glosatorami spowodowana została m. zd. nie tyle merytorycznym stanowiskiem wyrażonym w orzeczeniu, ile niedokładnością sformułowania samej tezy. W istocie chodzi bowiem nie o zwiększone prawdopodobieństwo jako takie, lecz o uświadomienie sobie owego zwiększonego stopnia prawdopodobieństwa. Tego rodzaju uświadomienie należy do istoty zamiaru ewentualnego, gdyż zawiera się — jak to podkreślił Rajzman — w samym pojęciu „godzenia”.

Prawdopodobieństwo nastąpienia szkodliwych skutków wykorzystane zostało w orzecznictwie nie tylko do stopniowania zamiaru ewentualnego, lecz również do ustalenia wielkości winy nieumyślnej. W postanowieniu z dnia 22.II.1968 r.²¹ wypowiedziano pogląd, że „rozmiar winy nieumyślnej zależy od tego, w jakiej mierze sprawca narusza obowiązki ostrożności. Im mniejsze jest prawdopodobieństwo uniknięcia możliwego skutku, tym większa jest lekkomyślność. Im bardziej zaś sprawca powinien uświadomić sobie możliwość powstania ujemnych skutków jako następstw swego zachowania się, tym większy jest stopień jego niedbalstwa”.

W innym wyroku, z dnia 16.I.1974 r.²², znajdujemy podobne zapatrywanie,

¹⁶ II KR 231/68, OSNKW nr 9/69, poz. 102.

¹⁷ PiP nr 2/70, s. 390.

¹⁸ PiP nr 2/70, s. 393.

¹⁹ H. Rajzman: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego (I półrocze 1970 r.), NP nr 12/70, s. 1799.

²⁰ Stanowisko, jakie zajął Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu, oznacza odstępianie od generalnej, dość sztywnej oceny stopnia winy tkwiącego w zamiarze ewentualnym, jaka wyrażona została we wcześniejszym orzeczeniu z dnia 7.XII.1957 r. IV K 471/57 (OSN GP z. 10/58, poz. 3). Według tego orzeczenia przy występowaniu zamiaru ewentualnego nie można było mówić o niewielkim nasileniu winy. Zamiar ewentualny stanowił bowiem tę postać winy, która wskazuje na duże nasilenie złej woli, sprawca bowiem przewiduje możliwość skutku przestępnego i na to się godzi z całą świadomością.

²¹ Rw 105/68 OSNKW nr 6/68, poz. 69.

²² Rw 1137/73, OSNKW nr 5/74, poz. 104.

a mianowicie: „stopień społecznego niebezpieczeństwa każdego nieumyślnego przestępstwa, a w konsekwencji także wymiar kary za tego rodzaju przestępstwo, zależy przede wszystkim od ustalenia, w jakiej mierze naruszone zostały zasady ostrożnego zachowania się”. Ten sam kierunek reprezentuje wreszcie wyrok z 8.V.1974 r.²³, w którym szczególnie wyraźnie powiązane zostały w odniesieniu do karania przestępstw drogowych dwa najistotniejsze dla wymiaru kary elementy, jakimi są rozmiar szkody i wielkość winy. „Dla wymiaru kary za przestępstwa drogowe zwłaszcza określone w art. 145 k.k. — czytamy w tym orzeczeniu — istotne znaczenie ma wielkość wyrządzonej szkody według zasady: im poważniejsza szkoda, tym większe jej znaczenie jako okoliczności obciążającej, przy czym zasada ta zawsze wymaga oceny w powiązaniu ze stopniem winy sprawcy. Przy niewielkim stopniu winy wielkość szkody nie może mieć decydującego znaczenia dla stosowania surowej represji”.

W sprawach o przestępstwa drogowe nowe Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z dnia 28.II.1975 r.²⁴ ponownie nawiązały do stopnia winy podkreślając, że właściwa represja przy zwalczaniu tych przestępstw powinna uwzględniać „rodzaj i wagę naruszonych zasad bezpieczeństwa ruchu, postać i stopień winy, rozmiar i charakter szkody, a wreszcie — nasilenie tej kategorii przestępstw”. W uzasadnieniu powyższej tezy czytamy, że „szerokie ramy ustawowego zagrożenia za występki określone w art. 145 § 2 k.k. wskazują na konieczność prawidłowego różnicowania represji karnej za te przestępstwa w zależności od stopnia zawinienia sprawcy (umyślnego czy nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu), spowodowanych skutków, właściwości osobistych sprawcy, rangi naruszonej zasady przyczynienia się innych użytkowników dróg do spowodowania wypadku itp.”

W odniesieniu do przestępstw drogowych popełnionych z winy nieumyślnej stosunkowo obszerną wypowiedź dotyczącą stopniowania społecznego niebezpieczeństwa i winy znajdujemy w wyroku z dnia 16.I.1974 r.²⁵ „Stopień społecznego niebezpieczeństwa każdego nieumyślnego przestępstwa — stwierdza się w tym wyroku — a w konsekwencji także wymiar kary za tego rodzaju przestępstwa zależy przede wszystkim od ustalenia, w jakiej mierze naruszone zostały przez sprawcę zasady ostrożnego zachowania się. Jeżeli odrzucenie przez sprawcę przewidywanej możliwości popełnienia czynu zabronionego (nastąpienia skutku) było w dużym stopniu bezpodstawne, to tym większa jest lekkomyślność. Podobnie przedstawia się rzecz w odniesieniu do niedbalstwa. Im bardziej sprawca w konkretnej sytuacji i ze względu na swoje doświadczenie życiowe powinien i mógł uświadomić sobie (przewidzieć) możliwość popełnienia czynu zabronionego (możliwość nastąpienia skutku), to tym bardziej niedbalstwo ze strony sprawcy jest poważniejsze (większe)”.

W powołanych wyżej orzeczeniach Sąd Najwyższy kilkakrotnie przyjął jako miarę zawinienia powinność i możliwość przewidywania przez sprawcę skutku przestępnego zachowania się. Wyrok z dnia 21.II.1974 r.²⁶ precyzuje bliżej stanowisko Sądu Najwyższego w tej sprawie. „Powinność i możliwość przewidywania przez sprawcę skutku przestępnego zachowania się powinna być ustalana na podstawie konkretnych faktów. Postulat konkretności zakłada dwa momenty: 1) obiektywny, a więc to, co powinno być przez sprawcę przewidziane, oraz 2) subiektywny, to

23 V KRN 33/74, OSNKW nr 9/74, poz. 166.

24 V KZP 2/74, OSNKW nr 3—4/75, poz. 33 (teza 28).

25 Rw 1137/73, OSNKW nr 5/74, poz. 104.

26 Rw 50/74, OSNKW nr 6/74, poz. 124.

jest aktualną sytuację sprawcy, a w szczególności jego doświadczenie życiowe, określony zasób wiedzy i funkcjonowanie procesu skojarzeń, jako te czynniki, od których zależy ustalenie możliwości przewidywania skutku czynu, zwłaszcza w wypadku gdy zaistniały skutek jest nietypowym następstwem działania sprawcy”.

Pytanie o to, jaki rozmiar zawinienia można przypisać sprawcy przestępstwa, pojawiło się w judykaturze także w kontekście działania w stanie zmniejszonej poczytalności oraz działania z przekroczeniem granic obrony koniecznej. W pierwszej kwestii odnotować należy w szczególności dwa orzeczenia. Wyrok z dnia 17.X.1973 r.²⁷ podkreśla, że „inny jest stopień zawinienia człowieka poczytalnego, a inny człowieka o zmniejszonej poczytalności i w konsekwencji inny powinien być rozmiar ich odpowiedzialności za wspólne przestępne działanie, chyba że jakieś dodatkowe okoliczności obciążające pierwszego lub łagodzące winę drugiego niwelują konieczność zróżnicowania kar”. Podobnie, lecz precyzyjniej, wypowiada się w tej sprawie wyrok z 11.IV.1974 r.²⁸, wedle którego „ratio legis art. 25 § 2 wyraża się w tym, że sąd orzekający powinien mieć możliwość dostosowania kary do stopnia winy sprawcy, a ów stopień winy jest tym mniejszy (*caeteris paribus*), im bardziej stan psychiki sprawcy w chwili czynu zbliżony był do niepoczytalności przewidzianej w art. 25 § 1 k.k. (...), tym większy zaś, im ów stan psychiczny zbliżał się do takiego, w którym zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem były ograniczone jedynie nieznacznie (co wyłącza możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, a powinno być traktowane jako zwykła okoliczność łagodząca). Skoro stopień winy sprawcy najściślej zależy od stanu jego zdrowia psychicznego i stanu poczytalności, to pierwsza z dyrektyw wymienionych w art. 50 § 1 k.k. przemawia za zdecydowanie łagodnym traktowaniem takich sprawców, u których poczytalność była ograniczona tak dalece, że zachodził wypadek graniczący ze stanem niepoczytalności”.

W kwestii zawinienia w razie przekroczenia granic obrony koniecznej Sąd Najwyższy wypowiedział się znacznie bardziej skrótowo. Stwierdzając w wyroku w składzie siedmiu sędziów z dnia 30.IV.1974 r.²⁹, że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu popełnionego w razie przekroczenia granic obrony koniecznej jest znacznie mniejszy niż przestępstwa dokonanego nie w obronie koniecznej, Sąd Najwyższy podkreślił zarazem, że „okoliczności, w których broni się napadnięty, w zasadzie mają wpływ w sensie korzystnym na ocenę stopnia winy sprawcy oraz stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu”.

Inne spojrzenie na stopniowanie winy zawarł jednak Sąd Najwyższy w ostatnio publikowanym wyroku z dnia 3.XII.1974 r.³⁰ dotyczącym interpretacji pojęcia „wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadków” pozwalających na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wypadki te w myśl cytowanego orzeczenia „polegają w szczególności na tym, że sprawca naprawił wyrządzoną przestępstwem szkodę i swoim dotychczasowym nienagannym życiem oraz zachowaniem się po popełnieniu przestępstwa daje podstawę do przyjęcia, że wymierzona mu kara, nawet nadzwyczajnie złagodzona, jest współmierna do stopnia jego winy, spełni swą rolę w zakresie oddziaływania oraz osiągnięciu cele zapobiegawcze i wychowawcze względem sprawcy przestępstwa”. W orzeczeniu tym (podobnie również w wyroku z dnia 2.III.1973 r.³¹) doszło do pewnego pomieszania pojęć. Naprawienie szkody,

²⁷ III KR 219/73, OSNKW nr 3/73, poz. 44.

²⁸ III KR 9/74, OSNKW nr 7-8/74, poz. 132 oraz PiP nr 11/75 z głosą S. C o r y.

²⁹ VI KRN 26/74, OSNKW nr 9/74, poz. 162.

³⁰ III KR 308/74, OSNKW nr 1/75, poz. 5.

³¹ II KR 275/72, OSNKW nr 9/73, poz. 110.

dotychczasowe życie i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa mają bowiem świadczyć m. in. o współmierności stopnia winy do nadzwyczajnie złagodzonej kary. Tymczasem czynniki te, występujące po lub przed popełnieniem przestępstwa, aczkolwiek istotne dla wymiaru kary, nie świadczą o winie.³² Są natomiast doniosłymi okolicznościami łagodzącymi ze względu na ogólną sylwetkę sprawcy czynu.

Nieco inaczej wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 3.V.1971 r.³³, dotyczącym również nadzwyczajnego złagodzenia kary wymierzonej młodocianemu. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że „nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do młodocianego w myśl art. 57-§ 1 k.k. może nastąpić w szczególnie uzasadnionych wypadkach, gdy przemawiają za tym przesłanki natury tak podmiotowej jak i przedmiotowej. Tylko zespół okoliczności podmiotowych odnoszących się do osoby młodocianego oraz przedmiotowych dotyczących sposobu popełnienia przestępstwa, stopnia udziału oskarżonego i zawinienie jego w tym przestępstwie decyduje o tym, czy zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki w myśl art. 57 § 1 k.k.”

Przegląd dotychczasowego dorobku Sądu Najwyższego dotyczącego stopniowania winy pozwala na poczynienie kilku obserwacji wskazujących na stabilizujące się w tej kwestii kierunki orzecznictwa. Można je zreasumować następująco:

1) W ubiegłym okresie, szczególnie gdy chodzi o przestępstwa popełnione z winy umyślnej, główny nacisk w ocenie społecznego niebezpieczeństwa położony był na efektywnie występujący skutek. Rola zawinienia i jego stopnia w ocenie społecznego niebezpieczeństwa schodziła na plan dalszy. Obecnie natomiast orzecznictwo coraz silniej akcentuje rolę i rozmiar indywidualnie badanego zawinienia, bez którego nie może być ustalony rozmiar społecznego niebezpieczeństwa, także wtedy, gdy szkoda jest znaczna.

2) Do uznania, iż społeczne niebezpieczeństwo czynu jest znikome, konieczne jest stwierdzenie, że znikomość ta zachodzi zarówno po stronie przedmiotowej jak i podmiotowej czynu. „Jednostronna” tylko znikomość nie daje podstaw do zastosowania art. 26 k.k.

3) Świadomość prawdopodobieństwa skutków czynu stanowi najczęstszy miernik stopnia winy przy przestępstwach umyślnych, popełnionych w zamiarze ewentualnym.

4) Stopniowania winy przy przestępstwach nieumyślnych dokonuje Sąd Najwyższy w relacji do naruszenia zasad ostrożności. Przy lekkomyślności rozmiar tego naruszenia wyznacza stopień bezpodstawności przypuszczenia, a przy niedbalstwie — wielkość powinności i możliwości przewidywania przestępnego skutku.

5) Jako kryterium stopnia zawinienia sprawców przestępstw nieumyślnych, szczególnie przestępstw drogowych, orzecznictwo wykorzystuje równolegle „znaczenie naruszenia przepisu dla bezpieczeństwa ruchu”, nie precyzując jednak bliżej treści tego kryterium.

6) Istotne znaczenie dla oceny stopnia winy, zwłaszcza w wypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, przypisuje się ograniczeniu poczytalności i faktowi działania w obronie koniecznej, jeśli jej granice zostały przekroczone, a ponadto — pobudce, motywom i celom sprawcy.

7) Sporadycznie uznaje Sąd Najwyższy za kryteria stopniowania winy okoliczności poprzedzające czyn lub następujące po nim, jak np. dotychczasowe życie, naprawienie szkody itp.

³² Por. I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, 1973, s. 81.

³³ IV KR 57/71, „Informacja Prawnicza” z. 6/30 z 1971 r., s. 2, poz. 4.

Czy wypracowany w orzecznictwie zespół poglądów stanowi konsekwencję określonych i podtrzymywanych zapatrywań Sądu Najwyższego na istotę winy? Czy zwłaszcza zawiera opowiedzenie się po stronie psychologicznego lub normatywnego rozumienia winy? Przytoczone orzecznictwo nie daje podstaw do twierdzącej odpowiedzi na to pytanie. Rozszerzająco ujmowane kryteria stopniowania winy mogą jednak uzasadniać wnioszek, że Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach określających w praktyce zasady stopniowania winy wyszedł już daleko poza psychologiczną teorię winy i zbliżył się do normatywnego jej rozumienia.

MARIA LIPCZYŃSKA

Cechy współczesnego postępowania prywatnoskargowego a rola adwokata

Polska należy do krajów, których ustawodawstwa procesowe karne znają i zachowują instytucję skargi prywatnej. Adwokat pełni w tym postępowaniu dwie role: rolę pełnomocnika oskarżyciela prywatnego i rolę obrońcy oskarżonego. W obu sytuacjach musi się on liczyć z dużym napięciem emocjonalnym klienta, a jednocześnie informować go dokładnie i rzeczowo o konsekwencjach przynależności spraw prywatnoskargowych do tzw. drobnej przestępczości oraz o pewnych konsekwencjach tego stanu rzeczy (np. o możliwości warunkowego umorzenia postępowania); ponadto adwokat powinien być pomocnikiem wymiaru sprawiedliwości w pojednaniu stron.

Mimo tendencji spaakowej spraw z oskarżenia prywatnego, co łączy się ze wzrostem poziomu kulturalnego społeczeństwa, wciąż jeszcze rozpatrywane są w tym trybie poważne sprawy związane z ochroną czci i godności ludzkiej, wymagające wielkiego nakładu pracy adwokata oraz współdziałania z sądem w wytworzeniu atmosfery nacechowanej spokojem i rzeczowością.

Autorka omawia także problemy związane z przygotowaniem aktu oskarżenia przez adwokata, problematykę spraw wzajemnych oraz inne jeszcze zagadnienia związane z rolą adwokata w procesie prywatnoskargowym.

Kodyfikacja prawa karnego w Polsce z r. 1969 nie wprowadziła żadnych rewolucyjnych zmian do instytucji oskarżenia prywatnego. Jak wiele innych państw socjalistycznych i kapitalistycznych¹ utrzymaliśmy tę instytucję mimo pełnej świadomości, że pozostaje ona w pewnej kontrowersji z założeniami naszego prawa karnego, wedle których ściganie przestępstw jest zadaniem organów państwa, ich prawem i ich obowiązkiem. W oskarżeniu prywatnym dopatrywać się można reminiscencji zemsty i samopomocy (*die Fehde*) ofiary przestępstwa, a więc odległych, średnio-wiecznych instytucji. Jednakże zarówno w okresie powstawania kodeksu karnego z 1932 r. jak i kodyfikacji z 1969 r. dyskusje nad potrzebą utrzymania instytucji skargi prywatnej nie były w Polsce zbyt ostre.

¹ Oskarżenie prywatne istnieje także w Albańskiej Republice Ludowej, Bułgarskiej Republice Ludowej, Węgierskiej Republice Ludowej, w Związku Radzieckim, w Republice Federalnej Niemiec. W Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz w ustawodawstwie czechosłowackim zostało już ono zniesione.